Nr. 15. Sobota 8 (20) Lutego 1892 r. Rok IX.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Prenumerata w Radomiu: Rocznie rs. 4, półr. rs. 2, kwart. rs. 1; pocztą: Rocznie rs. 5, półr. rs. 2 kop. 50, kwart. rs. 1 kop. 25. Numer pojedynczy kop. 5. Ogłoszenia: na stronie I kop. 20, na III kop. 15, na IV kop. 8 za wiersz. Nekrologu wiersz kop. 10. Ogłoszenia prócz Redakcji przyjmuje w Warszawie: Ajentura Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska, № 18 i Warszawskie Biuro ogłoszeń, Wierzbowa, № 8.

Prenumeratę przyjmują w Radomiu: Redakcja, — księgarnie pp.: Zuckra i Dubeltowej; handle pp.: Rakowskiego, Wiktora Gruszczyńskiego, Potockiego, Szerszyńskiego, Michalskiego, Koźmińskiego, Wojciechowskiego i Paschalskiego. W Opatowie p. A. Gajewski; w Warszawie księgarnie: Paprockiego, Nowy Świat, № 28 i Guranowskiego, Senatorska № 32

Redakcja przy ulicy Lubelskiej, Nr. 123, otwarta przed południem od godziny 10 — 1 i po południu od 3 — 5.
W niedzielę i święta biuro redakcji bezwarunkowo zamknięte.

Dziś d. 20 Lutego: Eucharjusza. | *Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.* | Wschód słońca o g. 7 m. 08. Zachód o g. 5 m. 20.

Listy z Paryża.

I.

Wykształcenie klasyczne.

Wybacz Szanowny Czytelniku, że zaprzęgam myśl twą do kwestji, o której już tyle mówiono i pisano; wierz mi, że nikt i nigdzie nie mówił o niej w taki sposób, nie rzucił na nią tak nowego, a jasnego światła, jak p. Guérin, w niedawno wydanej, niezbyt wielkiej swej książce: „Kwestja łaciny i gruntowna reforma średniego wykształcenia“ („*La question du latin et la réforme profonde de l'enseignement secondaire*“, *Paris, Leopold, Cerf, 1 vol. in — 18, cena 3½ fr.*). Zanim jednak zdam ci sprawę z tego dzieła, które nawet krytyk tak daleko idący, jak Gustaw Rouanet, za bardzo śmiałe uznaje, pozwól mi parę własnych uwag wypowiedzieć. Czem jest wychowanie? Stałem, systematycznem i celowem działaniem zorganizowanego społeczeństwa, na nowo przybywające do jego łona indywidua, skierowanem do przystosowania ich do istniejących form społeczeństwa i jego zadań na przyszłość. Na mocy takiego określenia, po pierwsze, pod wyrazem „wychowanie“ lub „wykształcenie“ rozumieć musimy nie pewien okres wpływu rodzinnego lub szkolnego, ale całą sumę działań społeczeństwa na indywiduum od chwili jego urodzenia, aż do chwili, gdy stanie się samodzielnym tego społeczeństwa członkiem; sumę działań, która obejmuje stronę fizyczną, jak i duchową, tę ostatnią w dwóch jej dziedzinach: umysłowej i moralnej; po drugie, dochodzimy do przekonania, że przy różnostronnym rozwoju form społecznych, w miarę różniczkowania się zadań i celów społeczeństwa, różniczkują się też zadania i cele, stawiane przez nie do osiągnięcia lub dopełnienia każdej jednostce, co, w połączeniu z każdorazowem ukształtowaniem zwyczajów grupy społecznej i nagromadzonym zasobem pedagogicznego doświadczenia, decyduje o sposobach owego przystosowania, o sposobach wychowawczych i systemach wykształcenia. To też jeżeli w szczęśliwej pierwotnej wspólnocie, istniejącej dotychczas naprzykład w Australji, wychowanie zmierza ku wyrobieniu w członku wspólnoty znajomości praktycznych sposobów podtrzymania bytu i poetycznych podań, które są własnością każdego bez wyjątku członka plemienia, gdy wskutek zupełnie jednakowych zadań, leżących przed każdym nie ma wcale specjalizacji, podziału w wykształceniu nietylko w różnych gałęziach skromnej wiedzy i techniki, ale wogóle w wykształceniu fizycznem i umysłowem, to w nowożytnem społeczeństwie z jego dominującą cechą, wszechwładnym podziałem pracy i podziałem na klasy o różnych zadaniach społecznych, wyradza się i panuje nie tylko podział wykształcenia na naukowe i rzemieślnicze, techniczne, ale jeszcze każda z tych dwóch dziedzin dzieli się na niezliczone poddziały i rozgałęzienia, mające osobne szkoły, programy, profesorów i uczniów. A że każdy podział pracy, obok bardzo wielu dobrych, ma tę nieznośną cechę, że czyni człowieka maszyną, więc też i współczesne społeczeństwo posiada ludzkie maszyny tkackie, szewckie, inżynierskie, lekarskie, matematyczne i filologiczno-klasyczne. Staje się to tem konieczniejszem, że panującą formą społeczną jest indywidualna walka o indywidualny byt, która uzasadnia następujący sylogizm przystosowania: człowiek musi dużo zarabiać; najwięcej zarabia maszyna, ergo: człowiek musi zbliżać się do doskonałości maszyny.

Czy te teoretyczne wywody nie są czarniejsze od rzeczywistości? spytasz czytelniku. Wybacz, że zmuszony jestem rozwiać ostatnie złudzenie twego optymizmu. Jeżeli ty, u nas będąc lekarzem, prawnikiem, fabrykantem, cyklistą, wreszcie lub członkiem resursy, masz jeszcze czas i ochotę zajmować się kwestjami nietylko polityki bieżącej, ale niekiedy socjologji, ekonomji, filozofji, historji, literatury, elektryczności, aeronautyki, racjonalnego żywienia ludu, to spojrz na zachodnie społeczeństwa, dalej posunięte w rozwoju, niż to, w którem żyjesz, a stojące bezwarunkowo na stopniu tego rozwoju, ku któremu to ostatnie nieuchronnie zmierza i zmierzać będzie, bo musi. Zapewniam Cię, że z 10 ludzi, oddających się studjom „*ès lettres*“, z którymi razem słucham kursu p. de Nolhac, o odrodzeniu włoskiem, — nie ma ani jednego, któryby znał i którego obchodziłyby kwestje przyrodoznawstwa, a z nauk społecznych znają oni gruntownie historję bójki Constans'a z Laur'em. Sam p. de Nolhac jest specjalistą od Petrarki, a jeden z jego młodych uczniów posunął specjalizację do tego stopnia, że studjuje nieomal wyłącznie jansenistowski cmentarz w Paryżu. Z drugiej strony, studenci wydziału fizyko-chemicznego znają z historji sztuki, głównie losy łóżka Sary Bernhardt, świeżo sprzedanego na licytacji w t. zw. hotelu Drouot.

Wieki średnie, dzięki kościołowi, tak napoiły swą umysłowość tradycją rzymską, że przekazały ją one umysłowości nowożytnej i sprawiły, że nasza cywilizacja na łacińskiej się opiera. Renesans spotęgował kult Rzymu i wprowadził kult Grecji, a że był on żywem źródłem myśli naukowej, przeto ta ostatnia i nadal bez Rzymu i Grecji, bez ich języków i ich historyj obejść się nie mogła. Ztąd wynikło, że znajomość greckiej i rzymskiej myśli i języków Demostenesa i Cezara stała się niezbędnem wymaganiem wykształconych sfer społecznych względem ich członków i jeżeli w XV wieku damy florenckie mówiły płynnie po grecku, to nietylko na początku bieżącego stulecia, ale jeszcze w obecnej chwili prawdziwem jest spostrzeżenie Puszkina, że członek dobrego towarzystwa powinien umieć — choć nie bez błędów przytoczyć przynajmniej ze dwa wiersze z Eneidy. Że zaś z drugiej strony, póki nie znano starożytności przedhelleńskiej, badania najśmielszych i najpoważniejszych umysłów zwracały się ku Rzymowi i Grecji, przeto organa, kierujące pedagogją państwową lub prywatną, pod tym podwójnym wpływem wymagań towarzyskich i naukowych, usankcjonowały odpowiedni sposób przystosowania młodych umysłów, wprowadziły klasyczny system wykształcenia średniego.

Ale horyzont badawczej myśli ludzkiej rozszerzył się. Z jednej stro-

SCHERZO.

Po nad cichem jeziorem stanęło błyszczące koło księżyca; rzuciło smugę srebra na zieloną taflę wody i oświeciło twarz młodego mężczyzny, na której naprzemian migotały zapał i rozmarzenie...

Tuż nad brzegiem jeziora siedział i patrzał na piękną wróżkę, którą cisza i urok letniego wieczoru zwabiły z zaklętego zamku i posadziły obok niego.

Od chwili, gdy ją poznał, pozostawał ciągle pod mocą tego czaru, który przeradzał się w zachwyt i uwielbienie. I nie dziw, że czarowały go wdzięki tej kobiety, że stwarzały niepokój serca, gorączkę myśli i pragnień! Wrota życiowej wędrówki, tylko co roztwarły się przed nim, ukazując szmaragdowy, pełen kwiecia kobierzec, po którym iść zaczął rozkosznie.

Ona patrzała ciekawie na jego twarz ożywioną, i z niedowierzaniem słuchała wszystkich szeptów, które na usta jego przywoływała jej postać urocza i czar nocy letniej.. Słuchała milcząc, to patrząc na niego, to bawiąc się wachlarzem, jak gdyby czekała upragnionego słowa, które wybiegło nareszcie w formie zapytania:

— Czy pani... kochała?...

Uśmiechnęła się nieznacznie i patrzała w błyszczącą taflę jeziora.

— Kochałam — rzekła po chwili, biedne i opuszczone a dumne, przez nas wychowane dziecię tej wioski. Księżyc jak dziś jaśniał taflą srebrzystą: siedziałam tuż okok niego wśród niezrównanej ciszy letniego wieczoru. Zdaleka szumiał tylko las sosnowy tęskną muzyką, a mnie się zdało, że każdy powiew przynosi słowa miłości... Kochałam... lecz nie miałam nic z tego prócz targań serdecznych. Uwierzył plotce nieuczciwej i nie przyszedł tu więcej... Nie kochał mnie widać nigdy i nikt po nim... Tak już zapewne będzie ze mną zawsze... Nie uwierzę, ażeby mogło być inaczej... Dlaczego? nie wiem; może to winą tego księżyca, działającego tak fatalnie na tych, co się do mnie zbliżają.

To mówiąc, przymknęła oczy i przechyliwszy nieco głowę, oparła się na krawędzi ławki.

Przysunął się bliżej.

Siadł tak blizko niej, że czuła jego oddech tuż przy swojej twarzy i otwarła oczy duże, ciemne. Po chwili odwróciła głowę, znieść nie mogąc jego spojrzeń dziwnych, a gdy oparł rękę o krawędź ławki i dotknął się jej miękkich splotów, wyprostowała się i z niechęcią odsunęła od niego.

Nagle usłyszał szelest i obejrzał się za siebie. Lecz nikt nie zbliżał się do nich; ciszę wieczoru zakłócał tylko lekki powiew wiatru, przynosząc z oddali dźwięki tej pieśni, którą wśród tajemniczej ciemni, śpiewały korony drzew leśnych. Las śpiewał hymn upojenia i miłości; wszystkie kwiaty w ogrodzie usypiały z tą pieśnią; konary drzew zwieszały się i szeptały mu ją ciągle, gdy on walczył sam z sobą.

Ocknął się nareszcie jakby z zadumy, i w obie ręce schwycił jej dłoń delikatną.

— Pani! Dlaczego wątpić o wszystkich? Po cóż zatruwać życie jadem niedowiarstwa, gdy składam ci w ofierze najszczersze, najczystsze uczucie! W jego nadmiarze tonie biedne serce moje, a gdybym mógł te miljardy gwiazd nad nami błyszczących zamienić w serca kochające, tobym je wszystkie z pod stropów niebios zerwał i u stóp twoich złożył!...

Patrzała na niego dziwnemi oczyma, gdy księżyc oświecał twarz jej blaskiem niezwykłym. Tonęła w tem oświetleniu, jak w aureoli, tak, że zdała mu się naprawdę wróżką z bajecznego świata...

Po chwili zaśmiała się śmiechem głośnym, spazmatycznym; wyrwała rękę z rąk jego, uciekła szybko i zniknęła w ciemnych szpalerach ogrodu.

Wstał prędko i biedz chciał za nią, lecz opprytomniał wkrótce i siadł na dawnem miejscu. Długo myślał nad tem, co zaszło, w końcu machnął ręką i począł krążyć nad jeziorem.

— Lunatyczka — szeptał wolno, patrząc w księżyc, — lunatyczka!...

L. M.

ny po odrodzeniu religji, historji i filozofji, nastąpiło odrodzenie tylu innych gałęzi ludzkiej wiedzy, zaniedbywanych w Europie od czasów aleksandryjskich, z drugiej — samo pole badań historycznych wybiegło daleko po za granicę Grecji i Rzymu, objęło ponętną a tak nauczającą dziedzinę paleontologji i początków cywilizacji, w której, po Lubbock'u, dzieło Morgan'a „Społeczeństwo pierwotne" epokę stanowi. Nie tu miejsce wykazywać, jak ścisły związek mają te badania i ich rezultaty z aktualnemi potrzebami reformy w społeczeństwie wspólnem; dość, gdy powiem, że ten właśnie związek jest powodem, że znajomość rezultatów dociekań w tych wszystkich dziedzinach, znajomość ogólnych zasad tych wszystkich nauk staje się coraz więcej wymagalną od każdego, kto chce nosić miano człowieka wykształconego. Ogół dochodzi też coraz bardziej do przekonania, że wywiązywać się dobrze tylko ze swej specjalności, że nie być niczem więcej, jak tylko specjalistą, nie wystarcza, aby człowiek spełniał swe społeczne zadania i coraz więcej wyradza się przeświadczenie o potrzebie pewnej sumy wiadomości i pojęć niezbędnych i wspólnych wszystkim specjalnościom. Mimo to formy wychowawcze, ustalone na zasadzie przebrzmiałych już społecznych potrzeb, zachowują się jeszcze, zapychając z jednej strony wychowanie średnie ogólno-kształcące powierzchownym a trudnym klasycyzmem, z drugiej — tworząc, lub objawiając chęć tworzenia szkół całkiem specjalnych, czysto rzemieślniczych całkiem pozbawionych ogólno-kształcącego żywiołu.

(Dok. nast.)

Wiadomości bieżące.

*** „Warsz. Dniewn." pisze: Niedostateczny w roku zeszłym w porównaniu z innemi latami urodzaj zboża w kraju Nadwiślańskim, a w szczególności nieurodzaj ziemniaków, stanowiących główny pokarm ludu, w połączeniu z nieurodzajem w wielu gubernjach Cesarstwa wpłynęły na znaczne podniesienie się cen w jesieni roku zeszłego wszelkich produktów rolnych i spowodowały obawę, że ludność uboga tego kraju, a w szczególności włościanie, posiadający małe kawałki ziemi lub nieposiadający jej wcale, mogą znaleźć trudność w przeżywieniu się do nowego urodzaju 1892 r. Ażeby ułatwić, o ile możności, położenie tej mianowicie części ludności kraju przez dostarczenie jej sposobu zarobkowania w miejscu zamieszkania lub w pobliżu, J. E. Generał Gubernator warszawski robił staranie o pozwolenie wykonania wszystkich robót, wyznaczonych na rok 1892, na rachunek ziemskich opłat drogowych przy budowie i remoncie traktów gubernjalnych, w gubernjach kraju Nadwiślańskiego sposobem gospodarczym pod kierunkiem i nadzorem władz miejscowych. Projekt ten po uchwale komitetu pp. ministrów, zyskał d. 15 stycznia r. b. Najwyższe zatwierdzenie. Na zasadzie tego Najwyższego rozkazu, p. Główny Naczelnik kraju wydał rozporządzenie wykonania w 1892 r. wszystkich wyżej wymienionych robót w gubernjach kraju, sposobem gospodarczym (o ile nie pozawierano już kontraktów na wykonanie ich przez entreprenerów) z warunkiem, żeby roboty te wykonane zostały, o ile możności wczesną wiosną, t. j. w czasie, w którym miejscowa uboga ludność, a nadewszystko ubodzy włościanie najbardziej potrzebują zarobków. Wyjątek od tego rozporządzenia stanowią tylko gubernje: lubelska, suwalska i siedlecka, w których pozwolono na wykonanie robót powyższych przez entreprenerów ze względu na to, że ludność tych gubernij jest zabezpieczoną, mając sposób zarobkowania przy innych robotach rządowych, a oprócz tego w gub. suwalskiej przy spławianiu towarów po rzece Niemnie i kanale Augustowskim.

*** Rada państwa ustanawia maksymalny komplet obrońców przysięgłych. Stronom nadaje się prawo wchodzenia w bezpośredni stosunek z sądem bez wszelkiego udziału adwokatury. Potrzebujący adwokata zwraca się do rady obrończej, która poleca prowadzenie sprawy jednemu z członków i ustanawia prawną wysokość honorarjum. (Aj. pól.)

*** Ogłoszone zostało rozporządzenie o wypuszczaniu biletów drugiej i ostatniej loterji dobroczynnej na 6 miljonów rubli.

Z miasta.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów. W pierwszych dniach marca r. b., kółko muzykalne resursowe, za inicjatywą dr. Henryka Fidlera, urządza koncert wokalno-instrumentalny na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Że pracę i usiłowania amatorów — podjęte dla celu tak wzniosłego, poprze gorąco ogół, — wątpić nie trzeba.

Na powodzian sandomierskich p. M... H... złożyła w redakcji naszej rs. 3, p. Wiktor Gruszczyński rs. 5 i p. Krychowski z Niekłania rs. 3. Razem rs. 37.

Dla głodnych. We czwartek, z inicjatywy dostojnej małżonki J. W. Naczelnika gubernji, w sali resursowej, odbyło się ruskie przedstawienie amatorskie na dochód dotkniętych nieurodzajem w Cesarstwie.

Piękną i podniosłą komedję Urusowa, p. t. „Kamień na rozdrożu", jak również jedno-aktową komedję, p. t. „Likwidacja" — amatorzy odegrali wybornie. Monolog, p. t. „Następny raz", podobał się powszechnie.

Publiczność grę amatorów nagradzała serdecznemi i gorącemi oklaskami.

Wykaz okowity pozostałej w gorzelniach gubernji radomskiej i kieleckiej na dzień 13 stycznia r. b.:

Wyszczególnienie gubernij i okręgów akcyzy	Pozostało z dniem 13 stycznia 1891 r.	Pozostało z dniem 13 stycznia 1892 r.	Różnica remanentu w stosunku do r. 1890
	stopni bezwodnego alkoholu		
Gubernja radomska			
Okrąg IV. Radom	1,023,865	908,679	— 115,186
„ V. Opatów	882,815	780,906	— 101,909
Gubernja kielecka			
Okrąg VI. Miechów	1,233,308	989,361	— 243,947
„ VII. Kielce	708,428	616,427	— 92,001
„ VIII. Pińczów	729,084	541,998	— 187,086

Zabójca Świrta, Paprot, przyznał się do winy. Według zeznania mordercy — do spełnienia zbrodni namówiła go Agata, żona zabitego męża.

Mróz we środę, d. 17 lutego, rano był silny; o godz. 7-ej rano termometr wskazywał 16 stopni poniżej zera.

Po południu, przy 7-u stopniach mrozu, padał obfity śnieg.

Zarząd Czytelni bezpłatnej, za pośrednictwem Gazety, składa serdeczne podziękowanie pani Helenie-Janinie Szolc-Rogozińskiej (Hajocie) za hojny dar na rzecz Czytelni.

Teatr polski. We wtorek towarzystwo artystów lubelskich wystawiło znaną już w mieście naszem operetkę p. t. „Camargo". Publiczność oklaskiwała pp.: Kirszensztein, Colori, Mareckiego i chóry za wyborną grę i poprawny śpiew.

Pan Feliksiewicz ma tenor o szerokiej skali, dźwięczny i przyjemny — to też bardzo miłe wrażenie sprawia jego śpiew czysty i temperament pełen zapału.

= *Reżyserja operetty* pragnąc zapoznać miłośników muzyki z siłami wokalnemi w szerszym zakresie, wystawia dwie piękne operetty, p. t. „Pierścień rodzinny", w którym pani Kirszenstein, pp. Feliksiewicz i Marecki, znajdą obszerne pole popisu. W „Siedmiu Szwabach" Millöckera, którą słusznie nazwano operą ludową, pani Calori i p. Czystogórski wystąpią w głównych partjach. Żywioł komiczny reprezentują pani Kirszenstein i p. Gorzkowski.

= *Reżyserja dramatu i komedji* przygotowuje oryginalną komedję, p. t. „Teść", będącą ciągle atrakcją w teatrze Rozmaitości, jak również głośny dramat, p. t. „Roznosicielka chleba".

Z okolicy.

Z Powiśla.

Z pod Sandomierza. (*Koresp. „Gazety Radomskiej"*) Wisła wciąż płynie przez pola niziny skotnickiej, między Bogorją i Skotnikami i, płynąc przez wieś Zajezierze, dopiero za Koćmierzowem łączy się z właściwem korytem. Szkody w polach ogromne, bo nie mówiąc już o posiewach, które przepadły, masy piasku pokryły bardzo dużą przestrzeń urodzajnej ziemi.

Kartofle w kopcach gniją, a kto zdążył wynieść je z dołów na strych, temu w połowie przemarzły. Jednemu z włościan na podwórzu woda przewróciła stóg siana, pozbawiając go wszystkiej paszy, jaką posiadał. Na wszystkich podwórkach lód, ani kawałka suchej ziemi.

W całem tem naszem nieszczęściu niemałą otuchą dla wszystkich mieszkańców był przyjazd JW. Gubernatora radomskiego, który, na wiadomość o klęsce, nie tracąc ani chwili czasu, przyjechał do Sandomierza w poniedziałek, 8 b. m., zkąd osobiście w najfatalniejszą zamieć śnieżną przez cały wtorek zwiedzał miejscowości zalane, dochodząc pieszo, gdzie wskutek lodów dojechać nie było można. W dwa dni po bytności J. W-go Gubernatora przyszły do Sandomierza dwa oddziały saperów, Robotę mają bardzo utrudnioną, bo nigdzie dojazdu nie ma.

Maksymiljan Skotnicki.

Z Sandomierza, d. 16 lutego. (*Kor. „Gaz. Rad."*) Mróz silny, rozlane wody pozamarzały. Wogóle niema się na lepsze wcale. Jedna tylko może być nadzieja zmniejszenia doniosłości klęski, jeśli przy słonecznej pogodzie lody powolnie topnieć będą, a nocami małe przymrozki dozwolą na powolny odpływ wód.

W każdym złym zdarzeniu zapytujemy, jaka mogła być przyczyna nieszczęścia lub wypadku, a więc i kwestję stałych wylewów Wisły należałoby poddać wyczerpującej dyskusji.

Z Sandomierza, d. 17 lutego, godz. 8 rano. (*Kor. „Gaz. Rad."*) W tej chwili odebrałem wiadomość z Zajezierza, że wody i szrys lodowy przez przerwy wałów silniej przepływają na brzeg lewy, to jest na wsie: Skotniki, Zajezierze, Ostrołękę i Doły. Wszystko źle wróży o następstwach. Obawiam się bardzo zmiany koryta i zrujnowania zupełnego lewego brzegu.

Z Sandomierza, d. 17 lutego, r. b. (*Kor. „Gaz. Rad."*) Oficerowie saperów, po dokładnem zbadaniu położenia utrzymują, że woda pod zatorami przepływa swobodnie i że przy odwilży lody spłyną bez zrywania.

Dla obradzenia środków ratunkowych — wezwani są na dzień dzisiejszy do powiatu członkowie komitetów wałowych i obywatele z niziu. Nie ulega wątpliwości, że powyższa kwestja, postawiona przez oficerów saperskich, będzie przedmiotem narady.

O rezultacie narad doniosę jutro.

Z Sandomierza, d. 18-go lutego (*Kor. „Gaz. Rad."*). Dziś od godziny 11-ej rano zamieć śnieżna. Mamy ciężką zimę. Wczoraj w zarządzie powiatu odbyło się posiedzenie obywateli z nizin zalanych i członków komitetu wałów. — Stwierdzono, że przy obecnych mrozach, dochodzących do 12 stopni i nieustannych zawiejach śnieżnych, roboty saperów przy rozbijaniu zatorów lodowych są niemożebne. Uznano konieczność robót tych przy łagodniejszym stanie powietrza i przy niewielkiej odwilży.

Według przepisów z r. 1889 roboty przy rozbijaniu zatorów prowadzone być mają na koszt nizin dotkniętych powodzią. Zebrani powiślanie oświadczyli, że mogą dostarczyć: kwater, podwód i wszystkiego, co gospodarstwo posiada, ale wobec nieszczęścia, jakie powiślan dotknęło, nie mogą zapewnić zwrotu kosztów pieniężnych, poniesionych na rozbijanie zatorów. Zebrani wyjaśnili przyczyny tyle razy powtarzających się nieszczęść, opisali roboty faszynowo-regulacyjne i prosili p. naczelnika powiatu, ażeby protokół posiedzenia przesłany był JW. Gubernatorowi z wnioskiem przedsięwzięcia właściwych środków.

Z Brzeźnicy donoszą nam, że z dnia 12-go na 13-ty b. m. i następnie w sobotę i niedzielę szalała tam i w okolicy tak wielka zamieć śnieżna, jakiej nie pamiętają najstarsi ludzie.

Ofiarą burzy śnieżnej i mrozu stała się Marjanna Głuszek, 60-letnia mieszkanka Brzeźnicy.

Staruszka dotknięta zeszłorocznym pożarem, wyszła po wsiach okolicznych za jałmużną i powracając do domu w sobotę ze wsi Staszowa z zawiniątkiem, w drodze zmarzła.

Z Opoczna korespondent nasz donosi: Z inicjatywy p. Naczelnika powiatu odbył się tutaj d. 27 stycznia teatr amatorski na korzyść dotkniętych nieurodzajem w Rosji. Czysty dochód dosięga do rs. 200.

Sandomierz (*Kor. „Gaz. Rad."*) (Sprawozdanie z działalności stowarzyszenia spożywczego w Sandomierzu w 1891 r.) Liczba członków stowarzyszenia zmniejszyła się z 99 na 98, jednocześnie jednak ilość akcji powiększyła się z 179 na 188½, a kapitał ogólny z rs. 2,158 na rs. 2,282. Z kapitału tego użyto na inwentarz rs. 529, a zatem, kapitał obrotowy stowarzyszenia wynosił w r. 1891 rs. 1,753. Kapitał ten przy pomocy kredytu komisowego z dniem 13 stycznia, w sumie rs. 2,284 kop. 73 dał możność zarządowi dojść do poważnych względnie rezultatów.

Remanent w towarach z dniem 1 stycznia 1891 r. wynosił rs. 1,461 kop. 17, nabyto za gotowiznę towarów za rs. 23,137 kop. 85, co razem z komisowym towarem wyniesie sumę rs. 26,883 kop. 73.

Sprzedano towarów w r. sprawozdawczym za gotówkę na sumę rs. 24,908 kop. 50 i na kredyt wydano za rs. 984 kop. 83, razem sprzedano towarów za rs. 25,893 kop. 33.

Przy sprawdzeniu stanu interesu w dniu 13 stycznia 1892 r., a mianowicie: gotowizny w kasie, rachunku kredytów, zapasu towarów, jak również inwentarza, stan czynny wynosił rs. 5,521 kop. 87; a że stan bierny w tymże dniu wynosił rs. 4,771 kop. 73, zatem za rok ubiegły było czystego zysku rs. 750 kop. 14.

Zarząd stowarzyszenia zaproponował ogólnemu zgromadzeniu, by z ryczałtowej sumy zysku przeznaczyć: dla oficjalistów sklepu jako gratyfikację rs. 50 kop. 14, 15% od pozostałej sumy dla zarządu rs. 105, 15% na kapitał zakładowy rs. 105, 35% dywidendy od udziałów rs. 245 i 35% dywidendy od zakupów rs. 245.

Ogólne zgromadzenie członków stowarzyszenia rozpatrzywszy w dniu 13 lutego r. b. przedstawione rachunki zarządu, poświadczone przez komisję rewizyjną takowe w całości przyjęło i zatwierdziło, wyrażając jednocześnie podziękowanie dla zarządu za tak pomyślne rezultaty.

Dywidendę od akcji oznaczoną na rs. 1 kop. 36, zaś 35% zysków, przeznaczone na dywidendę od zakupionych towarów, postanowiono włączyć do kapitału zapasowego.

Dywidenda wypłacana będzie w ciągu 6 miesięcy, od dnia zatwierdzenia rachunków.

Z kraju.

W Kielcach sprawozdanie resursy za r. 1891 wykazuje, że z dniem 1 stycznia 1891 roku resursa liczyła 198 członków, w ciągu roku sprawozdawczego przybyło nowych członków 17, ubyło 70, pozostało na 1892 rok 145. Stan kasowy przedstawia się w następujących cyfrach: Pozostało gotowizną w kasie na dzień 1 stycznia 1890 roku, rs. 198 kop. 73, w ciągu roku wpłynęło rs. 3,620 kop. 15, wydatkowano 3,323 kop. 13, pozostało w kasie z dniem 1 (13) stycznia 1892 roku rs. 495 kop. 75. — Sędziami gminnymi mianowani z urzędu: W sądzie gminnym I okr. pow. kieleckiego (w Bodzentynie) Ignacy Brzeziński; w sądzie gm. I okr. pow. stopnickiego (w Chmielniku) Antoni Szczepkowski; w sądzie gm. I okr. pow. włoszczowskiego (we Włoszczowy) Włodzimierz Giryn; w sądzie gm. I okr. pow. pińczowskiego (w Pińczowie) Zatwardowicz i w sądzie gm. IV okr. pow. olkuskiego (w Żarnowcu) Konstanty Horodyski. Zatwierdzeni na następujące trzechlecie sędziami gminnymi z wyboru: W sądzie gm. III okr. pow. kieleckiego (w Morawicy) Stefan Śląski; II okr. pow. stopnickiego (w Szydłowie) Edward Kalinka; w sądzie gm. I okr. pow. jędrzejowskiego (w Jędrzejowie) Ksawery Krzywoszewski; IV okr. pow. jędrzejowskiego (w Sobkowie) Kazimierz Zegart; I okr. pow. miechowskiego (w Gołczy) Władysław Ciszewski; VI okr. pow. miechowskiego (w Brzesku Nowem) Józef Zubrzycki; IV okr. pow. pińczowskiego (w Koszycach) Stanisław Niemirycz; I okr. pow. olkuskiego Karol Gaszyński i II okr. pow. włoczczowskiego (w Secyminie) Kazimierz Kędzierski.

Ze świata.

Ze Lwowa donoszą: Wydział krajowy zgodził się na poparcie w Sejmie sprawy przyczynienia się funduszu krajowego do budowy pawilonów klinicznych, w razie zaprowadzenia fakultetu medycznego przy uniwersytecie lwowskim. Odpowiednią deklarację przedstawił Wydział krajowy rządowi, z zastrzeżeniem zatwierdzenia jej przez Sejm. Obecnie, po przyjęciu tej deklaracji przez rząd i wydaniu cesarskiego postanowienia o aktywowaniu wydziału lekarskiego, Wydział krajowy postanowił przedstawić Sejmowi wniosek o upoważnienie Wydziału do zawarcia z rządem formalnej umowy co do umieszczenia klinik przy szpitalu dla przyszłego fakultetu. Według tego wniosku Wydział krajowy zobowiązać się ma wybudować kosztem funduszu krajowego dwa nowe pawilony na klinikę wewnętrzną i chirurgiczną, zaś zamierzony szpital położniczy rozszerzyć, aby obejmował także klinikę położniczą i ginekologiczną. Nadto umieścić w szpitalu powszechnym klinikę chorób ocznych i klinikę chorób skórnych i wenerycznych.

Stanisławów posiadać będzie stały teatr. Teatr ten nosić będzie nazwę: „Teatr polski imienia Aleksandra Fredry". Kierownikiem sceny będzie p. Lucjan Kwieciński, artysta teatru lwowskiego. Będzie to pierwszy stały teatr prowincjonalny w Galicji.

W więzieniu w Ambergu zmarł w tych dniach Franciszek Ludwik Kullmann, który wykonał dnia 13 lipca 1874 r. zamach na życie ks. Bismarka, gdy tenże bawił na kuracji w Kissingen. Kullmann nietylko nie wypierał się swego czynu, ale ks. Bismarkowi, strofującemu go po nieudanym zamachu, powiedział w oczy, iż żałuje bardzo, że kula jego nie raniła go śmiertelnie.

Polityka.

W katolicko-konserwatywnym obozie Francji ujawniło się wreszcie otwarcie rozdwojenie. Podczas gdy część katolików francuskich, idąc za wskazówkami papieża Leona XIII i kardynała Lavigerie, lub też stosując się do znanej odezwy pięciu kardynałów, pragnie przyłączyć się stanowczo do republiki, by tem skuteczniej bronić interesów katolickich i konserwatywnych, — druga część katolików pragnie pozostać wierną zasadzie monarchicznej i trzymać się wobec republiki polityki bezwzględnie opozycyjnie. Partja ta patrzy na rychłą zmianę papieża i żywi nadzieję, że następca Leona XIII porzuci politykę przychylną dla republiki i popierać będzie hrabiego Paryża. Czy nadzieje te ziszczą się istotnie, przyszłość dopiero okaże, to pewna, że nie jest ona uzasadnioną. Ze strony Watykanu byłoby stanowczo niedyplomatycznem rozpoczynać na nowo walkę z republikańskim rządem i popierać wrogów republiki, ponieważ doprowadziłoby to niewątpliwie do oddzielenia kościoła od państwa, co wcale nie wyszłoby na korzyść kościoła. Pomimo tego reakcja monarchiczna nie chce złożyć broni i świeżo właśnie utworzył się w Bordeaux komitet rojalistyczny pod nazwą „Comité reyaliste Girondin", który postawił sobie za program: bezwzględną opozycję przeciwko republikańskiej formie rządu i wierność zasadzie monarchicznej. Komitet wystosował ułożony w tym duchu adres do hr. Paryża i postanowił wydać odezwę do konserwatystów, ostrzegając ich, aby unikali wszelkich kompromisów wyborczych z republikanami.

Arcybiskup paryski kardynał Richard ogłasza list pasterski, w którym z powodu ponownego zebrania się parlamentu francuskiego zaleca modły publiczne, aby ściągnąć błogosławieństwo boże na Francję. Kardynał zaleca nadewszystko modlitwę, rozpoczynającą się od słów: „Domine, salvam fac Rem publicam". List pasterski kończy się temi słowy: „Będziemy wznosić modły do Boga, aby nasze zgromadzenia prawodawcze, które mają zapewnić Francji pomyślność i bezpieczeństwo, oświecił mądrością i po właściwej drodze prowadził."

Krok arcybiskupa paryskiego jest do pewnego stopnia odpowiedzią na odezwę klerykalnych rojalistów, którzy nie chcą uznać republiki, lecz pragną pozostać wiernymi zasadzie monarchicznej i hrabiemu Paryża.

Z Berlina donoszą: Dnia 15 b. m. przystąpił parlament niemiecki do rozprawy nad budżetem wojskowym. To nastręczyło sposobność dogodną do umówienia kilku kwestyj, a między niemi do poruszenia głośnego rozkazu księcia Jerzego saskiego o znęcaniu się nad żołnierzami. P. Casselmann ze stronnictwa wolnomyślnego zażądał, aby w Prusiech, na wzór Bawarji, przyznać żołnierzom swobodę użalania się za nadużycia w traktowaniu ich przez przełożonych i zaprowadzić jawność postępowania karnego.

Kanclerz Caprivi, odpowiadając na zarzuty powyższego mowcy stanął w obronie wojskowej administracji, sam przyznał, że zdarzają się pożałowania godne nadużycia, ale zapewniał, że pojawiają się coraz rzadziej. Dalej oświadczył się przeciw swobodzie użalania się, bo taka swoboda prowadziłaby do podkopania karności. Pojęcie nadużycia jest trudnem do określenia; postępowanie karne, obowiązujące w Bawarji da się zastosować w Prusiech. Porozumienie się w tej mierze z niewojskowymi jest bardzo trudnem, bo wchodzą tu w grę pewne wrażliwości honoru wojskowego. Dalej zapewnił kanclerz, że mimo nadużyć, jakie się trafiły, stosunek między oficerami a żołnierzami był zawsze bardzo dobrym; przyrzekł, że się uczyni wszystko, co się uczynić da bez naruszenia karności, aby ułożyć jeden dla całych Niemiec wspólny sposób postępowania karnego.

Losowanie loterji dla głodnych.

W ciągnieniu d. 13 lutego, Najwyżej zatwierdzonej loterji dobroczynnej, na dotkniętych nieurodzajem, wygrane padły jak następuje:

Rs. 100000 ser. 1137 nr. 85.
Rs. 50000 ser. 343 nr. 32.
Rs. 25000 ser. 10186 nr. 55.

Po rs. 10000: ser. 10599 nr. 22, ser. 5717 nr. 56, ser. 2625 nr. 58, ser. 5560 nr. 41, ser. 2540 nr. 57, ser. 9321 nr. 28, ser. 1013 nr. 22, ser. 8734 nr. 28, ser. 2887 nr. 25, ser. 2575 nr. 100.

Po rs. 5000: ser. 5515 nr. 65, ser. 9282 nr. 41, ser. 5107 nr. 57, ser. 6909 nr. 10, ser. 9332 nr. 22, ser. 8109 nr. 66, ser. 6623 nr. 34, ser. 3858 nr. 76, ser. 5982 nr. 65, ser. 9757 nr. 36, ser. 1330 nr. 98, ser. 420 nr. 28, ser. 4003 nr. 41, ser. 702 nr. 26, ser. 6296 nr. 80.

Po rs. 1000: ser. 1134 nr. 33, ser. 3744 nr. 25, ser. 9 nr. 23, ser. 5564 nr. 79, ser. 6191 nr. 81, ser. 604 nr. 12, ser. 2325 nr. 2, ser. 9612 nr. 5, ser. 9179 nr. 86, ser. 5906 nr. 61, ser. 6788 nr. 52, ser. 6725 nr. 41, ser. 1152 nr. 51, ser. 9298 nr. 42, ser. 4499 nr. 13, ser. 977 nr. 74, ser. 2434 nr. 56, ser. 1670 nr. 36, ser. 5598 nr. 58, ser. 3303 nr. 93, ser. 158 nr. 24, ser. 2287 nr. 36, ser. 586 nr. 19, ser. 4684 nr. 82, ser. 2818 nr. 44, ser. 4644 nr. 84, ser. 5826 nr. 13, ser. 10723 nr. 10, ser. 8902 nr. 45, ser. 2591 nr. 87, ser. 8853 nr. 88, ser. 5184 nr. 21, ser. 6751 nr. 92, ser. 2199 nr. 91, ser. 6615 nr. 46, ser. 2452 nr. 75, ser. 1230 nr. 47, ser. 1011 nr. 13.

Po rs. 500: ser. 8958 nr. 43, ser. 885 nr. 6, ser. 3994 nr. 31, ser. 7278 nr. 27, ser. 7210 nr. 78, ser. 10082 nr. 84, ser. 292 nr. 62, ser. 444 nr. 11, ser. 4176 nr. 78, ser. 3621 nr. 27, ser. 6297 nr. 60, ser. 11774 nr. 33, ser. 9086 nr. 97, ser. 7932 nr. 32, ser. 5658 nr. 33, ser. 7317 nr. 86, ser. 10830 nr. 9, ser. 10576 nr. 18, ser. 3243 nr. 62, ser. 9685 nr. 48, ser. 7683 nr. 39, ser. 2591 nr. 83, ser. 7563 nr. 21, ser. 5533 nr. 76, ser. 4145 nr. 92, ser. 10598 nr. 61, ser. 8120 nr. 65, ser. 5369 nr. 26, ser. 4726 nr. 27, ser. 5100 nr. 24, ser. 5343 nr. 76, ser. 2775 nr. 57, ser. 1305 nr. 63, ser. 3127 nr. 86, ser. 5059 nr. 5, ser. 3005 nr. 54, ser. 5155 nr. 64, ser. 7810 nr. 99, ser. 10151 nr. 45, ser. 11580 nr. 76, ser. 10584 nr. 91, ser. 10034 nr. 16, ser. 6635 nr. 83, ser. 1030 nr. 31, ser. 1749 nr. 89, ser. 4174 nr. 63, ser. 157 nr. 67, ser. 10926 nr. 54, ser. 6745 nr. 85, ser. 6434 nr. 3, ser. 4826 nr. 59, ser. 10338 nr. 99, ser. 10168 nr. 25, ser. 2586 nr. 17, ser. 2922 nr. 4, ser. 1598 nr. 86, ser. 9545 nr. 54, ser. 274 nr. 82, ser. 7524 nr. 91, ser. 1934 nr. 40, ser. 7212 nr. 18, ser. 11270 nr. 77.

Licytacje i dostawy.

Dnia 18 i 19 lutego (1 i 2 marca) r. b. w warszawskim okręgowym urzędzie artyleryjskim odbędzie się licytacja na dostawę różnych przedmiotów dla artylerji fortecznej okręgu, rozdzielonych na 16 oddziałów, a mianowicie:

1) dla artylerji fortecznej w Nowo-Georgiewsku drzewa od s. rs. 10,365 k. 7. Wadjum rs. 2,073;

2) dla artylerji fortecznej w Brześciu Litewskim drzewa od s. rs. 4,478 k. 88. Wadjum rs. 896;

3) w Iwangrodzie drzewa od s. rs. 7,997 k. 40. Wadjum rs. 1600;

4) w Warszawie drzewa od s. rs. 13,317 k. 24. Wadjum rs. 2,664;

5) dla warszawskich warsztatów artyleryjskich drzewa od s. rs. 1,363 k. 81. Wadjum rs. 273;

6) dla artylerji fortecznej w Nowo-Georgiewsku materjałów od s. rs. 5,858 k. 73. Wadjum rs. 1,172;

7) w Brześciu Litewskim meterjałów od s. rs. 5,456 k. 67. Wadjum rs. 1,092;

8) w Iwangrodzie materjałów od s. rs. 6,372 k. 33. Wadjum rs. 1,275:

9) w Warszawie materjałów od s. rs. 6,173 k. 40. Wadjum 1,235;

10) dla warszawskich warsztatów artyleryjskich materjałów od s. rs. 2,974. Wadjum rs. 595;

11) dla artyleryj fortecznych antymonu metalicznego od s. rs. 23,529 k. 90. Wadjum rs. 4,706;

12) siarki od s. rs. 2,293 k. 68. Wadjum rs. 459;

13) węgla kamiennego od s. rs. 1,139 k. 5. Wadjum rs. 228;

14) smoły z węgla kamiennego od s. rs. 6,132 k. 12. Wadjum rs. 1,226;

15) gwoździ od s. rs. 2,688 k. 97. Wadjum rs. 538.

16) narzędzi różnego rodzaju od s. rs. 4,416 k. 21. Wadjum rs. 883.

Z targów.

W Radomiu na targu dnia 18-go lutego 1892-go roku płacono: korzec pszenicy rs. 0.00—8.50, żyta rs. 7.20, jęczmienia rs. 5.00, korzec owsa rs. 2.70, korzec tatarki rs. 0.00, kartofli rs. 2.40, — korzec prosa rs. 7.00, korzec grochu rs. 8.00.

W Warszawie dnia 18-go lutego 1892 roku, według „Gazety Handlowej" płacono korzec pszenicy rs. 8.60, korzec żyta rs. 0.00, korzec jęczmienia rs. 0.00, korzec owsa rs. 3.45.

Okowita. W Warszawie d. 18 lutego płacono za wiadro 100° w sprzedaży hurtowej 10.91⁷, za wiadro 78° — rs. 8.51³ bez potrącenia netto.

Na giełdzie warszawskiej dnia 18-go lutego płacono:

Marki niemieckie .	rs. 50 00 %	za 100
Guldeny austryackie	rs. 00.00	„ „
Franki	„ 00.00	„ „
Funty szterlingi 1 Ł.	00.00 %	„ „

Kraków dnia 18-go lutego.
Ruble 115.50 płacono:
Berlin d. 18 lut. Ruble na dost. 201.00.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu zarządzającemu Czytelnią bezpłatną. Sprostowania Pańskiego drukować nie będziemy, bo nie mamy co prostować. „Gazeta" popierała i popiera „Czytelnię" — i gdyby nie poparcie „Gazety", Czytelnia nie doszłaby pewnie nigdy do tak pomyślnego rozwoju. Całe miasto widzi, że w każdym numerze od lat trzech poświęcaliśmy i poświęcamy bardzo wiele miejsca interesom Czytelni, może nawet ze szkodą innych instytucyj dobroczynnych, mających również doniosłe znaczenie i opierających byt swój na ofiarności ogółu. Pretensje Pana zarządzającego Czytelnią do „Gazety" są — jak zwykle — urojone, a droga, którą obrał do przesłania swej reklamacji, jest co najmniej dziwną, ze względu, że pan zarządzający miał na celu dokuczenie komuś — mającemu prawo głosu imieniem redakcji.

Żądajcie Szuwaksu, Smarowidła i Atramentu S. Glińskiego.

Uprasza się osobę, która na odczycie p. Rogozińskiej podniosła szal szenelowy, bordo jasny, o odesłanie go do czytelni p. Czarneckiej, w Rynku, za nagrodą. (96-1)

Konary, stacja poczt. Przytyk. Para wałachów skarogniadych, pięcioletnich, dobrej miary, do sprzedania. (99-2)

W Opatowie, za klasztorem, jest na składzie do sprzedania 300 centnarów koniczyny pogodnie zebranej. Cena umiarkowana. Wiadomość u K. Denkowskiego. (76-1)

Do sprzedania dom przy ulicy Skaryszewskiej na bardzo dogodnych warunkach. Także do wynajęcia piekarnia z mieszkaniem i sklepem od 1-go lipca. Wiadomość w sklepie u M. Herdin. (101-6)

Majątek większy podejmuję się rozparcelować. Serwitut większy ułożę.—Warszawa, Zimna № 7, Ignacy Apfelbaum. (127-2)

Do wynajęcia od 1-go lipca 1892 r. mieszkanie, składające się z 5 pokoji, z przedpokojem i z dwoma oddzielnemi frontowemi wejściami, kuchnią, spiżarnią, piwnicą i drwalnią, na 2-em piętrze, przy ul. Lubelskiej, w domu Napiórkowskiego. Wiadomość w mieszkaniu Bełkowskiej. (84-2)

W szatni Resursy radomskiej, po odczycie Hajoty, zgubiono portmonetkę czarną z rublem papierowym, drobną monetą około rubla, paszportem wydanym na imię p. Lucjana Szumańskiego i innemi dowodami. — Znalazca może zostawić sobie pieniądze, a odnieść do redakcji paszport i dowody. (94-1)

Biuro Bankowe „Gazety Losowań" w Warszawie, Krakowskie Przedmieście Nr. 51, ma honor zawiadomić, że załatwia w Towarzystwach kredytowych: Ziemskiem i m. Warszawy konwersję listów zastawnych na rzecz stowarzyszonych, dopełniając zarazem wszelkich formalności prawnych i kasowych. (11-6)

Folwark niewielki, pozostawiony ze stu włókowego majątku, dobrze zagospodarowany, w pięknem położeniu, wiorsta od miasta, z ładną rezydencją, oranżerją budynkami murowanemi, obszernym ogrodem, parkiem, sadzawkami zarybionemi i łąkami, jest zaraz do sprzedania.— Miejscowość ta jest bardzo odpowiednia na założenie browaru, garbarni lub t. p. zakładu, jest bowiem dobra woda studzienna, i rzeka płynie przez terytorjum folwarku, nadto są obszerne piwnice. Bliższa wiadomość osobiście lub listownie u właściciela na miejscu. Gubernia Warszawska przez Mogielnicę w Miechowicach (73-1)

Dnia (20) 1 kwietnia 1892 r., w radomskim okręgowym sądzie w drodze przymusowej, na żądanie Edwarda Otto sprzedane będą dobra Woronowo, dwie wiorsty od m. Radomia odległe, obejmujące morgów 80, dwa sady, dające dochodu rs. 500, pięć obszernych budynków gospodarskich i dwór kosztownie odnowiony, w wartości rs. 15000, ziemi 6000, z której dzierżawca płacił rocznie rs. 600, Towarzystwa rs. 2000. Licytacja rozpoczyna się od sumy rs. 6000, wadjum rs. 1500. Bliższa wiadomość u W-go Komisarza sądowego Paprockiego (32-2)

Rs. 1350
do umieszczenia na nieruchomości w Radomiu. Objaśnienia u Gustawa Mierzanowskiego (dom Napiórkowskiego). (77-1)

Do wynajęcia od 1-go lipca 1892-go r. 5 pokoji z przedpokojem, z dwoma oddzielnemi wejściami, kuchnią, spiżarnią, górą, piwnicą, drwalnią, na 1-em piętrze od frontu, przy ul. Lubelskiej, w domu Napiórkowskiego, obok Izby skarbowej. Wiadomość w mieszkaniu Bełkowskiej. (79-1)

KONARY,
stacja pocz. Przytyk.
Wyborowe sadzonki gronkowitego chmielu czeskiego, na oddzielnej plantacji wyprodukowane, nabywać można po rs. 8 za tysiąc. Wczesne zamówienia pożądane. (98)

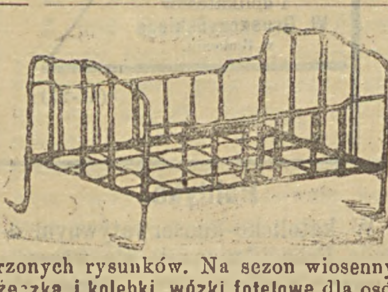
Do wydzierżawienia
bardzo tanio zaraz:
Młyn wodny,
Kuźnia z mieszkaniem,
oraz (1079-3)
Budynek murowany
piętrowy, z motorem wodnym na młyn lub inną fabrykę. Wiadomość na miejscu w Ojcowie, powiat olkuski.

Rektyfikacja Warszawska.
Spirytusy, wódki czyste, koniaki i likiery nabywać można **w Radomiu:** w handlach WW. PP: *Gruszczyńskiego, Michalskiego, Szerszyńskiego, Koźmińskiego, Herdina i w sklepie spożywczym kolejowym.* **W Kielcach:** w ważniejszych handlach win i spirytualij. (46-6)

DWA SADY
OWOCOWE
(drzew 1,800 wyborowych gatunków) do wydzierżawienia pod Radomiem (4 wiorsty). Wiadomość w Redakcji. (100-6)

PO KOP. 25
Koszyki do ciasta majolikowe, różnokolorowe, w drucie oprawne, w składzie szkła, porcelany lamp i galanterji
A. Cybulskiego
Radom — Lubelska
wprost hotelu Rzymskiego.
90—2

Handel towarów kolonjalnych, win i delikatesów
przy ul. Rwańskiej
A. NIEMCEWICZA
poleca Szanownej Publiczności: **wszelkie towary kolonjalne w gatunkach wyborowych; Herbatę Popowa i Perłowa** na funty, ćwiartki, ósemki i w paczkach pięcio-kopiejkowych.
Wina węgierskie naturalne, likiery zagraniczne i krajowe, wódki pierwszorzędnych dystylarni.
Najlepsze piwo warszawskie browaru **Machlajda na szklanki, karafki do domów i na antałki.** (95-10)
Ceny przystępne, towar wyborowy.



Zakład ślusarsko-meblowy
A. MAŁECKIEGO
poleca:
wszelkie roboty z żelaza kutego, jak: bramy do kościołów i kaplic; krzyże, kraty, ogrodzenia do grobów i pomników od najtańszych do najdroższych, według modeli najozdobniejszych, znajdujących się w zakładzie, naturalnej wielkości, lub powierzonych rysunków. Na sezon wiosenny polecam: wózki i welocypedy dla dzieci, łóżeczka i kolebki, wózki fotelowe dla osób słabych, fotele bujające. Stare i uszkodzone meble reperuję i odnawiam po cenach przystępnych.
(97-13) *Z uszanowaniem* **A. Małecki.**



Maszyny do szycia
„SINGERA"
z fabryki
Towarzystwa akcyjnego dawniej Seidel i Nauman
a mianowicie:
„Vibrating Shutle" maszynę
(z długiem bujającem czółenkiem).
Najlepszą i najtrwalszą ze wszystkich do dziś istniejących maszyn, szyjącą lekko i cicho, otrzymał i poleca taniej o 10% niż w innych składach
Skład maszyn do szycia
K. CYPEL
w Radomiu, ul. Lubelska, dom W. Lichtensteina
Spłata na raty tygodniowe po rs. 1 (jeden).
Także nabywać można ROWERY, wyborową oliwę i igły do maszyn.
Reperacja maszyn do szycia wszelkich systemów i regulowanie tanio, trwale i szybko. (92)

DYSTYLARNIA PAROWA
PATSCHKEGO i TROSZLA
w Warszawie,
nagrodzona **pięcioma złotemi medalami, dyplomami honorowemi,** oraz najwyższą nagrodą — **orderami** na wystawach międzynarodowych, poleca prócz różnego rodzaju **wódek i likierów,**
Wódkę Myśliwską, wódkę Wioślarkę i wódki z Gwiazdką,
które dostać można we wszystkich handlach win i spirytualij
w Radomiu. (554k-24)

AJENTURA
St. PETERSBURSKO - AZOWSKIEGO BANKU HANDLOWEGO
sprzedaje pożyczki premjowe wszystkich emisyj z wypłatą w ratach od rs. **5**, zadatek rs. **15**.
Cena po kursie, warunki nader dogodne, procent bankowy, ciągnienie 6 razy na rok (co dwa miesiące).
Wygrane (w każdem ciągnieniu):
Rs.: **200,000, 75,000, 40,000, 25,000,** 3 po **10,000,** 5 po **8,000,** 8 po **5,000,** 20 po **1,000** i 260 po **500.**
Cała wygrana z chwilą zadatkowania należy do kupującego.
Asekuracja biletów I i II emisji od ciągnienia amortyzacyjnego.
Ajent na Radom i okolice **M. J. DEN,**
ulica Lubelska. (68-1)

NOWY WYNALAZEK.
Pierwsza Fabryka Maszyn do Gilz maszynkowych i nasypywanych niesklejanych sprzedaje o **10% taniej od cen dawniejszych.** Przy zakładzie urządziłem **FABRYKĘ GILZ,** które przy nabijaniu nie pękają, a dodawszy im tę zaletę, iż są z doskonałej bibułki z watą hygieniczną i twardym munsztukiem w odpowiedniem opakowaniu, mam nadzieję, iż Szanowna Publiczność nabierze przekonania do wyrobu swojskiego.
Adres: **J. S. Piekara,**
(67-1) *Warszawa, Krakowskie Przedmieście, Nr. 6.*

„KURJER CODZIENNY"
ilustrowany
Dziennik polityczny, społeczny i literacki, wychodzi w Warszawie dwa razy dziennie.
Artykuły wstępne. Telegramy ajencyjne i od własnych korespondentów. Informacje. Kroniki: *warszawska, prowincjonalna i zagraniczna.* Sprawozdania z teatru, muzyki, literatury i sztuki. Kroniki sądowe. Powieści, nowele i poezje. Feljeton codzienny (Dzienniczek). Dział polityczny. Dział przemysłowo-handlowy. Kroniki **Bolesława Prusa.** Portrety, ilustracje wypadków bieżących i szkice humorystyczne. — W szerokiem kole współpracowników znajdują się najpoważniejsze w piśmiennictwie naszem pióra. — Powieści w dodatku porannym drukowane są w formacie książkowym, tak, ażeby odcinek można składać i następnie oprawiać w książkę. — Nowo przybyli od Nowego Roku prenumeratorzy otrzymać mogą początek powieści **Bolesława Prusa „Emancypantka"**, t. j. cały tom I i początek drugiego za kop. 50.
Warunki prenumeraty „Kurjera Codziennego": na prowincji miesięcznie kop. 75, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Adres: Administracja „KURJERA CODZIENNEGO", **Warszawa, ulica Trębacka, Nr. 2.**
Redaktor **Dr. M. W. Olendzki.** Wydawcy **Gebethner i Wolff.**

Redaktor i Wydawca Rajmund Masłowski. Дозволено Цензурою — Г. Радомъ 7 Февраля 1892 г. W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.